

Geodezja w Polskiej Akademii Nauk

W Pałacu Kultury i Nauki 24 września odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Geodezji Polskiej Akademii Nauk. Podstawowymi tematami obrad były: ocena międzynarodowej współpracy naukowej Komitetu Geodezji i propozycje tematyki dla projektów badawczych zamawianych przez KBN w dziedzinie geodezji.

Obrady poprowadził przewodniczący Komitetu prof. Bogdan Ney. Działalność naukową na polu międzynarodowym zaprezentował prof. Lubomir W. Baran. Polscy naukowcy uczestniczą przede wszystkim w programach koordynowanych przez Międzynarodową Asocjację Geodezyjną (IAG), m.in.: IERS (International Earth Rotation Service), IGS (International GPS Service) czy EUREF (Reference Frame for Europe) oraz pracach ramachach CEI (Central Europe Initiative) sku-

piającej 17 państw. Problemy, przed którymi stoi środowisko, to: nikły udział polskich naukowców we władzach organizacji europejskich skupiających geodetów, niepewność co do finansowania przez państwo obserwacji prowadzonych na stacjach permanentnych, brak młodych geodetów-naukowców. Kłopoty znane nie od dzisiaj.

O wiele ciekawszy był punkt drugi spotkania. Wybór tematyki dla projektu zamawianego przypomina bowiem rozwiązanie skomplikowanego równania. Projekt musi spełniać wymogi pracy naukowej, uwzględniać możliwości krajowych ośrodków naukowych, a przede wszystkim mieć racjonalne przesłanki dla wydania z budżetu paru milionów złotych. Poza tym konieczna jest pozytywna ocena recenzentów, a na końcu przejście przez ucho igielne KBN-owskiej komisji przydzielającej fundusze. Propozycja

przeprowadzenia kompleksowych badań związanych z wyznaczeniem „centymetrowej” geoidy dla terenu Polski (prof. Jan Kryński) wydaje się rozsądnym tematem prac na okres 2,5-3 lat. Drugi temat dotyczący „nienewtonowskiego” sposobu określenia położenia punktu na powierzchni Ziemi (prof. Henryk Kowalski) wydaje się tyleż ryzykowny, co pociągający. Ryzykowny, bo nie uwzględnia w pomiarach siły grawitacji, pociągający – bo w razie powodzenia byłby epokowym odkryciem. Ale czyż jedną z cech badań naukowych nie jest podejmowanie ryzyka?

Jak potoczą się losy tych projektów, okaże się za kilka miesięcy. Już dzisiaj natomiast wiadomo, że w 2002 r. nakłady na naukę będą poważnie okrojone. W tym roku, w związku z fatalną sytuacją finansów państwa, wydatki KBN zmniejszono o 213 mln zł (20%). Przyszłoroczne zaplanowano w Komitecie na kwotę jeszcze o 6% niższą. W tej sytuacji ryzykowne staje się więc nie tylko realizowanie ambitnych dalekosiężnych projektów, ale także codziennego naukowego rzemiosła.

Jerzy Przywara

Przetarg BŚ na DTM rozstrzygnięty

Otwarty międzynarodowy przetarg na wykonanie DTM i map topograficznych za 3,5 mln dolarów (z pożyczki Banku Światowego) został rozstrzygnięty na korzyść konsorcjum składającego się z BlomInfo A/S (Dania), TecSult Int. Ltd (Kanada) i polskiego Instytutu Geodezji i Kartografii.

31 lipca 2001 r. Kristian Skak-Nielsen, dyrektor duńskiej firmy BlomInfo A/S, podpisał w siedzibie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie umowę dotyczącą wykonania Numerycznego Modelu Terenu i Numerycznej Mapy Topograficznej dla obszarów Polski najbardziej zagrożonych powodzią. Kontrakt na opracowanie DTM i mapy topograficznej jest częścią Projektu Usuwania Skutków Powodzi realizowanego z pożyczki Banku Światowego przyznanej Polsce po powodzi w 1997 roku (patrz GEODETA 5/1999). Produkty opracowane w ramach tego kontraktu posłużą do hyd-

rodynamicznego modelowania rozprzestrzeniania się wód powierzchniowych i zasila System Informatyczny Gospodarki Wodnej. System ten zapewni:

- identyfikację zagrożonych stref i konstrukcji, korektę planów zagospodarowania przestrzennego oraz przygotowanie ekip przeciwpowodziowych;
- identyfikację słabych punktów istniejących budowli przeciwpowodziowych.

Budowany system osłony przeciwpowodziowej obejmuje dorzecza Odry i Wisły i dotyczy dolin następujących rzek: Odry, Warty, Prosnicy, Nysy Kłodzkiej, Nysy Łużyckiej, Przemszy, Bystrzycy, Kaczawy, Bobru, Kwisy, Ślęzy, Oławy, Widawy, Wisły (odcinek górny z Sołą i Skawą, odcinek środkowy i dolny), Dunajca, Sanu, Wisłoka, Raby, Nidy, Wisłoki. Przedmiotem opracowania są doliny rzek w pasie potencjalnego zagrożenia powodziowego. Pas ten jest ograniczony zasięgiem tzw. wody 1-procentowej, tj. zasię-

giem powodzi, która może się wydarzyć z prawdopodobieństwem raz na 100 lat. Dla obszarów silnie zurbanizowanych zasięg ten może być poszerzony do zasięgu „wody dwustuletniej”. Metodyka typowania obszarów zalewowych jest oparta na założeniu, że brak jest umocnień przeciwpowodziowych, to znaczy zakłada się zasięg wody w przypadku zniszczenia takich umocnień. Ostatecznie wytypowany obszar opracowania stanowi wygładzony (w kierunku poszerzenia) obszar tak zdefiniowanej linii zalewowej. Prace te opierają się na historycznych danych IM i GW, w tym również na doświadczeniu katastrofalnej powodzi z lipca 1997. Do końca lipca 2003 roku konsorcjum wykona:

- Numeryczny Model Rzeźby Terenu (DTM) dla obszaru pokrytego 1747 mapami w skali 1:10 000, czyli dla 35 tys. km².
- Mapę numeryczną tego samego obszaru, na którą składa się:
 - mapa rastrowa w skali 1:10 000;
 - mapa wektorowa zorientowana obiektowo (z listą atrybutów opisowych) w granicach „wygładzonej” linii zalewowej, tj. dla 20 209 km².
- Osiemset numerycznych ortofotomap w skali 1:10 000 dla wybranych obszarów miejskich.

Wiesława Sujkowska, IGIK